

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 82.

W Sobotę dnia 12. Października Roku 1811.

z Warszawy dnia 5. Października.

WYROKI KROLEWSKIE.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu
w Pałacu Naszym w Warszawie dnia 30.
Miesiąca Września 1811 roku.

FREDERYK AUGUST z Bożej Łaski,
Król Saski, Xiążę Warszawski, etc.

W przychyleniu się do przelożony proźby
Wgo Węgleńskiego o uwolnienie go od urzę-
du Ministra przychodów i Skarbu Xięstwa Na-
szego Warszawskiego, rzeczonyego Wgo Wę-
gleńskiego od pomienionego, urzędu dłużej-
szym uwalniamy, a chcąc mu dać dowód Na-
szej łaski, mianujemy go Ministrem Naszym
Stanu Xięstwa Warszawskiego, z miejscem
i głosem w Radzie Stanu tegoż Xięstwa, i
pensją do urzędu Radcy Stanu przywiązaną.

(podpisano) FREDERYK AUGUST,

przez Króla,

Minister, Sekretarz Stanu,

Stanisław Breza,

(L.S.) Zgodno z Oryginałem:

Minister Sekr. Stanu,

(podpisano) Stanisław Breza.

Zgodno z Oryginałem:

Felix Lubiński,

Minister Sprawiedliwości,

Antoni Jonemann, Sekr. Gen.

II

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu

w Pałacu Naszym w Warszawie dnia 30.

Miesiąca Września roku 1811.

FREDERYK AUGUST z Bożej Łaski,

Król Saski, Xiążę Warszawski, etc.

Chcąc okazaną w usługach kraju, gorli-
wość i zdatność Ur. Tadeusza Matuszewicza,
Radcy Rady Stanu, niemniej przywiązanie
i wierność Jego dla Naszej Osoby, uczynić
sym dzielniey czynnemi, umyśliłiśmy go mia-
nować na Ministerium Przychodów i Skarbu
Xięstwa Naszego Warszawskiego walujące
po uwolnieniu od niego Wgo Węgleńskiego,
na zanięzioną o to do Naszego prośbę; iz-
koż niniejszym pomienionego Ur. Tadeusza
Matuszewicza Ministrem Naszym Przychod-
ów i Skarbu Xięstwa Warszawskiego mia-
nujemy, udzielając Mu moc i powagę połą-
czoną z rzeczonym Urzędem, podług prze-
pisów Konstytucyi, uchwał i urzędzeń Na-
szych Królewskich.

— (podpisano) FREDERYK AUGUST.

(Reszta podpisów iak wyżej)

Minister Przychodów i Skarbu.

Stosownie do Artykułu tego Dekretu Naj-
śniejszego Pana, wydanego w Dreźnie
dnia 29. Listopada 1810 roku polecającego
ponawianie ogłaszania Tabeli Ewaluacyney
zagranicznych pieniędzy, niżej umieszczo-
ną do powszechney wiadomości państwa, i do
niey waszyattim kogo to tylko interessować
może, a szczególniey kassom publicznym
stosować się zaleca.

T. A. W. B. E. L. L. A

Ewaluacyina, srebrnych i złotych zagranicznych
pieniędzy, burs w Xięstwie Warszawskim maiz-
cych od dnia 1go Października 1811 roku.

Srebrne Pieniądze.

Saskie.

Talary konwencyjne	-	zł. 8 gr.	12
Półtalary	-	-	6
Dwuzłotowki	-	-	3
Złotowki	-	-	1
Półzłotki	-	-	15

Francuzkie.

1 Sztuka od 5 franków	zł. 8 gr.	3
1 Sztuka od 2 franków	-	7
1 Sztuka od 1 franka (a)	-	18

Austryackie.

Talary i półtalary konwencyjne czyli species, teyże wartości co Saskie.		
1 Sztuka od 30 kreuzerów	zł. 2 gr.	3
1 Sztuka od 20 kreuzerów	-	12
1 Sztuka od 15 kreuzerów	-	1
1 Sztuka od 10 kreuzerów	-	21
17 Kreuzerowka stara	-	1
7 Kreuzerowka stara (b)	-	12
Talar Brabancki czyli Krontalar	-	12
Półtalara	-	21
Cwierćtalara	-	10

Pruskie.

Kurant, Talar	-	zł. 6 gr.	-
Półtalarek	-	-	-
Czwierćtalarek	-	-	15
Dwuzłotowka	-	-	-

(a) Zupełnie ściśle biorąc wartość jednego franka, jest 1 złoty 18 groszy 11 den. 5^o osmych $\frac{1}{37}$. Wartość 2ch franków, i 5 franków wypada również w ułamkach, które każdy łatwo obrachować sobie może, biorąc za zasadę, iż 37 franków czynią 60 złotych równo. W oznaczeniu tabellowym ułamki opuszczone zostały iako niemogące być w potędyńszych sztukach zrealizowane, co się również i do innych obcych pieniędzy rozciąga.

(b) Nowe Austryackie 12 i 7 kreuzerowki, ani w kassach publicznych, ani w kursie przyjmowane być niepowinny. W ogólności wszelkiego rodzaju pieniądze w Tabeli niniejszey Ewaluacyney nie umieszczone, w kassach przyjmowane nie będą.

Złotowka	-	-	zł. 1 gr.	-
Półzłotek	-	-	-	15

Pruska zdawkowa moneta.

Srebrnik	-	-	gr. 4
Dydek	-	-	-

Te dwa gatunki Billonów Pruskich tylko do dnia 31 Grudnia 1811 roku w kassach królowych przyjmowane będą, stosownie do Dekretu N. Pana pod dniem 12 Czerwca 1811 r.

Rossyjskie.

Stare Ruble od roku 1722		
do 1729 wybitane	-	zł. 7 gr. 6
Późniejsze Ruble od roku 1730 do 1762	-	-
dito aż do roku 1810 incl.	-	6 - 12
Półruble	-	3 - 6
Cwiartki	-	1 - 18
1 Sztuka od 20 kopiek	-	1 - 8
1 Sztuka od 15 kopiek	-	-
1 Sztuka od 10 kopiek	-	-

Polskie od roku 1765 do 1786 inclusive.

Talary od 8 złotych	-	zł. 8 gr.	12
Półtalary	-	-	6
Dwuzłotowki	-	-	3
Złotowki	-	-	1
Półzłotki	-	-	15

Polskie późniejsze: to jest od roku 1787 do 1795 inclusive.

Talary od 8 złotych	-	zł. 8 gr.	-
Talary od 6 złotych	-	-	-
Czterozłotowki	-	-	4
Dwuzłotowki	-	-	2
Złotowki	-	-	1
Półzłotki	-	-	15
10 Groszowki	-	-	10

Złote Pieniądze.

Czerwone złote Saskie, Austryackie, Holenderskie tak dawniejsze, iako też w ostatnich czasach robione, z popiersiem Króla Ludwika, Polskie, Węgierskie, Pruskie, Weneckie, Genueskie, Florenckie, Salzburskie, Duńskie po - - - zł. 16 gr. 15

Friedrichsdory Pruskie po-
iedyncze - - - - - zł. 30 gr. —
dito podwoyne - - - - - — 60 — —

W tey wartości przyjmować będą wszy-
stkie kassy w podatkach wyżej wyrażone zło-
te pieniądze; co się tycze ich kursu w Pu-
blichności, ten zależy od potrzeby sprzeda-
jących lub nabywających też pieniądze, w
czym zupełna wolność każdemu jest zosta-
wiona.

Lubo w nocie pod literą *a* frakcye Fran-
cuzkich pieniędzy są wyrażone, i jest wzmian-
ka o frakcyach innych obcych pieniędzy, kas-
sy jednak na takowe frakcyje uważać nie będą,
i pieniądze obce według szacunku każdej
sztuki w złotych i groszach wyrażonego przy-
jmować mają. — w Warszawie d. 25 Wrze-
śnia 1811 roku.

(podpisano) Węgłowski,
Bieńkowski, G. Ins. M.
z Paryża dnia 28. Września.

Dnia 22 Cesarz Jmć przybył z Boulogne
do Calais. Wydarzenie to najwyższą serca
mieszkańców przeięło radością. Z Calais u-
dał się Cesarz Jmć do Ostende, a z tamąd
do Breskens, gdzie stanął 23. wieczorem,
przebywazy konno wyspę Gadzand.

Dnia 24. o godzinie 1. z południa udał się
Cesarz na eskadrę. Cesarz Jmć przepędza na
niew każdą noc. Z tamąd zwiedza obydwie
brzezi Skaldy i wyspy Seelandzkie. Głoszą,
iż Cesarz Jmć zabawi na Skaldzie i w taine-
czney okolicy do 27. i w tym dniu zjedzie do
Antwerpii, gdzie zostanie N. Cesarzową,
która dnia 26. znajdowała się jeszcze w Lae-
ken. Xiężna Jeymć Burghese spodziewana
była dnia 25. w Antwerpii.

Xiężę Padewski przybył dnia 15. t. m. do
Genui.

W Kościele katedralnym w Sawonie od-
prawiono się żałobne nabożeństwo za duszę
Biskupa z Feltrę, któremu przytomni byli
Arcybiskupi i Biskupi, znajdujący się w Sa-
wonie.

157
Od granicy Hiszpańskiej d. 5. Wrześ.

Oblężenie fortecy Tarragony i twierdzy
Figueras, zatrudniało przez całe lato armią
arragońską i katalońską. Po poddaniu się
Tarragony i po zdobyciu szturmem Montfer-
ratu, korpus Marszałka Suchet przebiegał
Katalonią, posunawszy się aż w okolice Vic-
que, zapobiegając gromadnieniu się rokoszan,
którychby można było użyć do odieczny Fi-
gueras. Lecz następny upadek tey twierdzy,
otworzył obudwom korpusom obszerne pole
do dalszych działań. Korpus dowodzony od
Marszałka Macdonald, zajmuje tymczasow-
wie całą Katalonią. Marszałek sam udał się
do Vicque z swą główną Kwaterą; oddział
iego armii pociągnął po nad Lobregat, aby
zastąpił woyska od armii, arragońskiej,
które tam dotychczas stały. Kilka tysięcy lu-
dzi od tey armii ruszą do Tarragony, którą
obsadzą. Także do Tortosy poydzie na zalogę
woysko od armii Macdonalda. Generał
Baraguay d'Hilliers dowodzi tymczasowie ie-
szcze w północney Katalonii; lecz w krótcie
pewnie uda się także do południowey Kata-
lonii, gdyż osobny korpus woyska odwodo-
wego obsadzi północną Katalonią. W całej
Katalonii niemasz już żadnego aktualnego
korpusu rokoszan. Poiedyncze hordy tulają
się jeszcze wprawdzie po górach, lecz wszę-
dzie są ściągane od lekich woysk francuzkich.
Gromada rokoszan, która się usadowiła w o-
kolicy Hostalrich, zagrażając okolicom Bar-
celony, także już zniknęła. Gdy nareszcie
całe nabrzeże wzdłuż morza srodzimenego
poczawszy od Rosas aż do uścia Ebru znaj-
duie się w mocy woyska francuzkiego, nie-
mogą przeto Anglicy utrzymywać więcey re-
gulanych związków z rokoszanami kataloński-
mi, a tym, skoroby chcieli się pokusić na
nowe zamachy, schodzi na wszelkiej pomo-
cy, tém bardziey, że w ostatnich utarczkach
stracili swą artylleryą i więkzą część rapasow
broni. Korpus Marszałka Suchet czyli armia
arragońska, która świeżo także odebrała po-

silki, zajmuję się teraz usilnie oczekiwana od dawnego czasu wyprawą przeciw królestwu Valencyi. Większa iey część zbiera się pod Tortosą. Jedna kolumna w Aragonii uorganizowana, rusza z Terruel do Valencyi. Marszałek Suchet dowodzić będzie tą wyprawą, która, jak słychać, wspieraną będzie jeszcze od innego korpusu francuzkiego. Korpus ten pod rozkazami Generała Lahoussaye zgromadza się pod Cuenca, z kąd wiarognie także do Valencyi. Tymczasem wszystko jest w gotowości do dania odporu, ponieważ tak nazwana armia Valencyi jest na nowo uorganizowaną i podobno przyciągnęła do siebie posiłki; nadto spodziewa się od Anglików pomocy, która zapewne skończy się na broni i amunicyi. Wszakże podobno z wysp balearyckich przybyło świeżo kilka tysięcy ludzi z Majorki i Minorki. Niektórzy twierdzą, iż sam Król Hiszpański uda się do głównej Kwatery Marszałka Suchet i osobiście będzie przytomny wyprawie. Obecność Króla wroży tém pomysłniejszy skutek, gdy część mieszkańców miasta Valencyi bardzo mu podobno jest przychylna, a upadek stolicy pociągnie za sobą upadek prowincyi. Miasto Valencya prócz tego jest zbyt rozległe i zaludnione, aby długie oblężenie wytrzymać mogło.

z Bruxelli dnia 28. Września.

Wczoray były pokoje w pałacu Cesarzkim w Laeken. N. Cesarzowa uszczęśliwiła wczoray swą bytnością miasto naszę. O godzinie 9: wieczornej raczyła być przytomną na festynie, który dla Niey miasto Bruxella przygotowało. Po operetce, udała się N. Pani na salę tańca, gdzie z wielu osobami najuprzejmiey rozmawiała. Potem powróciła przez zwierzyniec do pałacu, wśród rozlegających się okrzyków: *Niech żyje Cesarz! Niech żyje Cesarzowa!*

z Londynu dnia 14. Września.

Ogłoszono tu następujące zdarzenie opo-

wiedziane przez jednego maytka z okrętu liniowego Foudroiant:

W miesiącu Czerwcu 1810 byłem żołnierzem w pierwszej kompanii artyleryi załogi Stey Heleny. Dnia 10 tegoż samego miesiąca pytał mnie niejak P. Kannott kanonier drugiej kompanii, czybym niechętał z nim dezertować, i udać się na burtę okrętu Amerykańskiego Columbia, pod kapitanem Henryk Lelas, który sam jeden przed portem krążył. Na nieszczęście po niejakich rozmowach zezwoliłem na jego propozycyą, i znalazłem się na miejscu umówionym, gdzie zastałem 4. innych żołnierzy z kompanii Majora Scale, to jest Quinan, Bryghouse Parr i Conway. Parr, który był dobrym Marynarzem, przyrzekł nas w bacie przeprowadzić do wyspy Ascension, lub miał tak długo krążyć przed portem dopokądby Columbia niepodniosł kotwicy. Wieczorem o godzinie 8 udaliśmy się ku wschodniej skale, gdzie zastaliśmy szalupę Columb. i która na nas z 3 ludzmi czekała i przewieźliśmy się na pomieniony okręt. Pobawiwszy tu z półgodziny, dwóch z nas poczęło się obawiać, ażby okrętu nieprzetraszano, i wzięli ażeby zabrawszy jeden z statków służących do łowienia wielorybów, ratować się na morze otwarte. Zamiaru tego dopełniliśmy natychmiast. Statek przytwierdzony był do wielkiego kamienia; znajdowało się w nim 5 wiosel i kawałek leny. Podnieśliśmy kamień dostatku i wieczorem około 11 wrociliśmy znowu do Columbi. W moment potem spostrzegliśmy wiele latarni ruszających się około fortyfikacyów z strony morza; słyszeliśmy loskot, i sądziliśmy iż nas szukają. Wskoczyłem na statek od łowienia wielorybów, wziawszy z sobą 25 funtów chleba, naczynie trzymające 13 gallonów wody, jeden kompas i kwadrant, które nam dał kapitan okrętu. Przy naszym spiesznem wsiedaniu, kwadrant wpadł w wodę; przynajmniej niemożliwym go znaleźć. Statek był

dopół napelłony wodą, niebyło zaś żadnego naczynia do iey wylewania. W tym smutnym stanie puściliśmy się na morze, i znacznie oddaliliśmy się od wyspy, w nadziei że okręt amerykański w parę godzin za nami się uda i iak przyrzekł weszł z sobą. Zostawaliśmy aż do drugiego dnia w południe na tymże samym miejscu; Okręt nie dał się widzieć. Parr przyrzekł że nas zaprowadzi do Wyspy Ascension, styrując nas przed ku stronie północno zachodney, a potem bardziej zmierzając ku północy; jedna z wioseł służyło nam za maszt, na którym zawieśliśmy nasze chustki. Przez dni dwa wiatr dął mocny. trzeciego zaś nastąpiła piękna pogoda. Dnia 18go widzieliśmy wiele ptactwa, lecz żadney wyspy. Parr powiedział wtenczas, że pewną jest rzeczą iż chybił wyspę Ascension. Zmieniliśmy przeto nasz bieg, i styrowaliśmy ku stronie zachodnio północney, spodziewając się dopłynąć do Rio Janeiro na brzegi Brazylijskie. Dostrzegliśmy że nasze chustki były bardzo słabemi zagłami, zrobiliśmy przeto nowe porozrzynawszy na ten koniec pościele. Lecz wnet głód doskwierał nam wszelką swą okropnością; darmo określiliśmy się tylko na jedną uncją chleba i 2 łyżki wody co 24 godzin. Niebyło żadney nadziei iak paść śmierci ofiarą. Quinan który znalazł trzcinę bambusową, począł ją obgryzać; wszyscy chwyciliśmy się tegoż samego nędznego posiłku. Probowaliśmy zieść me trzewiki, lecz podeszwy tak już były słoną wodą przeszły, iż ich połykać niemogłem; zjadłem przeto skórę wewnętrzną, nieuczuliem atoli żadnego zasilenia. Dnia 1. Lipca nareszcie schwycił Parr hakiem w statku pozostałym Delfina. Rybę tę nie bez trudności wciągnawszy do łodzi, dziętownaliśmy Bogu za zesłane nam wsparcie. Krew iey służyła dla nas za napój a mięso ususzone za pokarm aż do 4 Lipca. Teraz na nowo-ogoloceni byliśmy z wszelkiej żywności; niektórzy chcieli ażeby przewiercić łódź, i tym sposobem

naszym cierpieniom koniec położyć. Kannon i Quinan niechcieli na to przystać; pierwszy zaś z dwóch tych Irlandczyków nakłonił nas, ażeby przez losowanie oznaczyć kto ma umrzeć i pozostałym służyć za pokarm. Mając przy sobie atrament i papier, przeto napisane zostały numera, i w kapelusz wrzucione. Numer fatalny był 5. Kannon go wyciągnął; natychmiast otworzył sobie żyły na rękę i nogach, i życia z ubieżeniem trwił dokonał. Gdy już nieżył, Brighthouse ukroił sztukę uda iego, któryśmy wszyscy iedli. Ciało to, często w wodzie morskiej płokane, ażeby niepsuło się, służyło nam za pokarm aż do 8. W dniu tym przypadło na mnie odbywać straż; przy świcie spostrzegłem, że kolor wody zmienia się, a przy ushodzie słońca uyrzeliśmy nakeniec ład. O godzinie 8 rano zbliżyliśmy się do brzegu; lecz tu nowe nas czekało nieszczęście. Pęd wody był bardzo wartki, my zaś będąc osłabieni, niemogliśmy dobrze kierować atakiem, który się przewrócił. Parr, Conway i ja, wyrzuceni byliśmy na ład, lecz biedni Quinan i Brighthouse utonęli. Dowiedzieliśmy się, że jesteśmy na brzegach Brazylii niedaleko Rio Janeiro, gdzie wszelkiego doznaliśmy wsparcia. Przyjąłem służbę morską, i odesłany zostałem na okręt Foudroyant.

z Londynu dnia 16. Września.

Okręt ieden z Kadyxu dnia 16. przybyły donosi, że Blake w krwawey hardzo walce poległ; iednakże niezareczają za tę wiadomość. Codziennie w Kadyxie rozrzucane są nowe paszkwile na lud Angielski i Rząd iego. Donoszą także, że wszystkie Hiszpańskie miasta nad Srodziemnym morzem są wniebezpieczeństwie bydź obsadzonemi przez nieprzyjaciół.

Fregata Rhin, która z Korunny do Plymouth przybyła, przyniosła wiadomość, że wszystkie armaty i amunicye z Ferollu wyprowadzone zostały, a to na doniesienie, iż Francuzi z znaczną potęgą przeciw temu

punktowi postępują. Gdy fregata Rhin wychodziła pod zagle, wszystkie inne okręty transportowe i statki w Koronnie, stały tylko na jedney kotwicy, gdyż nieprzyjaciel nie więcej iak 13 mil od miasta był oddalony.

Podług dzienników Amerykańskich z dnia 6. Sierpnia Poseł Angielski P. Forster, procs swych imponujących przełożeń względem utarczki z Little Belt, żądał od stanów kategorycznis, ażeby akt niewprowadu zniosły i ażeby się domagały od Francyi odwołania iey wyroków, ile te Anglii tyczeń się mogą. Co do Little Belt Rząd Amerykański złożył tłumaczenie iak nayiaśnieysze. Co zaś do pytania tyczącego się Francyi lub innego iakiego narodu, tedy stany zjednoczone, niechcą się w nic mieszać, ale owazém patrzeć iedynie swych własnych interessów. Stany zjednoczone podawały W. Brytanii i Francyi naypiękniejszą sposobność, weyscia z stanami nietylko w stosunki handlowe, ale nawet ofiarowały Anglii, gdyby była przystała na warunki, z iey korzyścią wyłączyć Francją; W. Brytania iednak niechciała nato przystać; Francya zaś przystąpiła do propozycji; ztąd Bandera Amerykańska z strony Francyi uznana jest za wolną. Oświadczenia groźne, iakie nato P. Forster uczynił, słuchane były przez P. Monroe z umiarkowaniem i powagą, który młodemu temu człowiekowi z otwartością rostopną dzikość iego postępowania wytykał. Twmczasem wszystkie Amerykańskie okręty wojenne zbroją, i warownie nadbrzeżne wzmacniają.

Windsor Castle dnia 19. Września.

„JKMć. ciągle znajduie się w tymże samym stanie zdrowia”

Wypis listu datowanego na Okręcie Cumberland przed Palermo, dnia 26. Lipca.

Nayaśnieyszy Król Sycyliiski wydał rozkaz, ażeby wszyscy podróżni Angielscy Palermo opuścili, gdyż za wiele sobie pozwalają przeciw Rządowi tego kraju i bardzo się mieszają

w iego interesa. W tymże samym dniu, Xiążęta Villa Franca, Castel Nuovo, Belmonte i ieden ieszcze, aresztowani zostali przez gwardye krolewskie i na wojenny okręt Sycyliiski stojący w zatoce odesłani. Wskazani oni są na wygnanie do wyspy Palenteria i dwóch innych, albowiem podług brzmienia odezwy Krolewskiej spiknęli się przeciw swemu Monarsze, protestując przeciw taxie i od sta i wzywając pomocy W. Brytanii, ażeby oprzeć się prawey powadze Ferdynanda Krola Jmci. Udało się Krolewey podchwycić prosbę adresowaną do Rządu Angielskiego, podpisaną przez 52 Baronów Sycylijskich. Celem iey było uformowanie nowego Rządu.

Listy z Gothemburga datowane 24. i 26. Sierpnia, wystawiają obraz bardzo dla naszego handlu niepomyślny. Pogłoska o konfiskacie okrętów Pruskich i Duńskich w Carls-hamm, znowu się tam odnowiła. Rozmaite okręty skonfiskowano; Konfiskata zaś ta miała bydz rozciągnięta na wszystkie okręty, ktore przeciw Systematowi lądowemu wykroczyły. Akt Kondemnujący publikowany za dowod w dziennikach Angielskich, (ktory za krok nieprzyjacielski uważany bydz winien) był dotąd odwleczony dla obaw, iakie przytomność Saumarcza sprawiała. Teraz zaś gdy pora roku jest tak posuniona że niekaże się obawiać żadnych odwetów, przystąpiono do iego wykonania.

z Sewilli dnia 13. Sierpnia.

Garstka rokokozan, wpadła w tych dniach do Huelva, i żądała pokazania inwentarza rzeczy kościelnych; zabrała wszystkie srebra i ieden obraz N. Panny, niezostawiwszy nawet ani potrzebney liczby kielichów dla Parafii, w której codziennie przynajmniej 4 msze odprawiana bywają.

z Korduby d. 7. Sierpnia.

Dnia 30. Lipca, P. Dhaubersart, Major 17go Rtu Dragonów, dowodzca iedney kompany suchomey, spotkał hordę rokokozan

dowodzoną przez niejakiego Masillo, który skoro tylko go zoczył, umknął na prawy brzeg Gwadyany, zostawiwszy na lewym około 200 jędzy. P. Dhaubersart, niemający więcej jak 70 Dragonów, natarł natychmiast na ten oddział i tą garszką zrabował 20 łotrów a 14 zabrał do niewoli. Reszta winna ocalenie szybkości swoich koni.

z Kuxhawen dnia 19. Września.

Jeden statek Helgolandzki rozbił się przy uściu Wezery, ludzie nanim będący jako ięncy wojenni przyprowadzeni tu zostali. Z ich zeznania okazało się że na wyspie Helgoland największa panuje nędza, że przed niedawnym czasem w ogromnych magazynach pełno było kawy i cukru, tak dalece iż nawet ostatni posługacze wielkie z tą ciągnęli zyski. Lecz ostre środki które przecięły wszelką drogę nawozowi towarów Angielskich, przymusiły spekulantów do wyproznienia swych magazynów. Wyspa Helgoland powróciła do swego dawnego nicestwa, ażeby zaś nieumrzeć z głodu, mieszkańcy iey znieweleni są znowu do chwycenia się rybactwa. Znalezione przy Helgolandczykach exemplarze iedney gazety Angielskiej „the Courier“ które zapewne jakim sposobem zamysłali rozrzucić po stałym lądzie.

Gazeta ta wzywa, tak swym iako i Ministrów imieniem, których iest organem, rybaków Hollenderskich i Niemieckich, azeby opuszczali swe siedliska i przenosili się do Anglii, gdzie — iak mowi — wielu iuż z nich osiadłszy, szczęśliwie pędzą swe zycie. Nędzny ten wykręt, dążący do uwiedzenia mieszkańców lądu stałego, widocznie dowodzi ambarasu w iakiem zostaje angielska administracya szukając sposobow do opatrzenia ludzmi flott, których exystencya iest potrzebną dla utrzymania się przy systemacie morskiej tyranii. Ludność Anglii wystarczyć by niemogła na tak rozciągłe uzbrojenia. Dla tego to musiano nayprzód zgwałcić

neutralność Amerykanów i zabierać maytków tego niepodległego narodu iak gdyby byli naypodlejszemi niewolnikami. Teraz Ameryka, czuła na głos honoru, niema chęci znoszenia nadużycia tak nieludzkiego. Ztąd to wysoka Admiralicya prosi rybaków Hollenderskich i Niemieckich, azeby osiedli na brzegach Brytańskich, w ięcyli niezwłoczne go wykonywania owych gwałtownych zabiorów maytkow iakie są hańbą dla Anglii i ucivilizowanego wieku. Lecz te podeyscia zdradzieckie które może nie w iednym punkcie nadbrzeży północnych Państwa znalazły wniście, nieznalazły wszędzie iak wzgardę; poszukiwania iak naypilniejsze i urzędowe wykazały, że od kilku miesięcy żaden rybak, żaden mieszkaniec od nadbrzeży Texel aż do Elby, niebył tak zaslepionym, ażeby zamieniał spokojną posadę w swej oyczyźnie za twardą niewolę w iakiey ięczą marynarze angielscy. Bydź może że poduszczące angielscy uchronili się przed mieczem sprawiedliwości. Może że te są owi rybacy, których *Courier* mniemał widzieć przybywających do Anglii, bez wątpienia rybacy takiego gatunku dobrze że chronią się brzegów, gdzie na nich czeka śmierć iako iedyny owoc podłego przemylu.

z Wiednia dnia 27. Września.

Listy od granicy tureckiej donoszą, iż wkrótce apodziewać się trzeba ważnych nowin, ponieważ przeprowiło się iuż na lewy brzeg Dunaju 30,000 Turków, którzy się zaraz okopali. Zamożniejszy mieszkańcy Multan i Wołoszczyzny ciągle się wynoszą do Węgiei, uprowadzając z sobą lepszą część swych dobytków. Podług wiadomości z Semlina, mocno się obawiają w Belgradzie oblężenia z strony Turków. Ze wsiów Serbiańskich tysiące kobiet i dzieci chronią się do fortec Schabat, Semendryi i Belgradu.

W Y P I S

z Protokołu Sekretaryatu Stanu.

w Pałacu Naszym w Wilnie d. 4. Wierśn. 1811.

FREDERYK AUGUST, z Bożey Łaski Król
Saski, Xiążę Warszawski etc.

Zważając przedstawienie Naszego Ministra Sprawiedliwości, iż Trybunały Cywilne w niektórych Departamentach nawątowni spraw wystarczyć nie-mogą; a mając tak z iednhey strony wzgląd na swobody wiernych Naszych poddanych w tychże Departamentach, jako też i z drugiey strony na oszczędność w wydatkach publicznych; na przetożenie Naszego Ministra Sprawiedliwości postanowiliśmy i stanowimy:

Artykuł 1. W Trybunałach Cywilnych, w którychby nawątnadzwyczajny spraw był dostrzeżony, ustanowionym będzie w każdym z nich nadzwyczajny trzeci Wydział, poty, pókiiby zażłości odsądzonemi niezostały.

Art. 2. Prezes w każdym z rzeczonych Trybunałów uczyni równy pomiar spraw do rejestru wpisanych, pomiędzy trzy Wydziały takowe, z potrącentem Wydziałowi II. właściwych spraw iego. Sam zaś podział spraw tychże z wyjątkiem spraw właściwych Wydziału IIgo losem uskuteczni.

Art. 3. Do uzupełnienia takowych Wydziałów, delegować będzie Nasz Minister Sprawiedliwości Sędziów, z innych Trybunałów mnhey zatrudnien mających.

Art. 4. Mieysce Sędziów delegowanych zastąpią w swych Trybunałach, Assessorowie.

Art. 5. Pióro w trzech Wydziałach utrzymywany będzie przez iednego z Assessorów, którego Prezes wyznaczy, a Urząd publiczny przez Prokuratora lub Podprokuratora, w tychże Wydziałach sprawowanym będzie.

Art. 6. Na podróż dla każdego z delegowanych Sędziów Dyurne i podrózne, iak iest Dekretem Naszym dnia 4. Października 1809 roku w Dzienniku Praw Nrze 14. ustanowione, a przez czas pobytu w mieyscu przeznaczonem, dodatek w proporcyi nieprzenoszący rocznie Tysiąc złotych dla każdego z Sędziów delegowanych, stanowimy. —

Art. 7. Fundusz na opłacenie należyłości Artykułem 6tym niniejszego Dekretu ustanowionych wyznaczamy z Skarbu publicznego w Summie złotych dziewięć tysięcy, do których wypłacenia Naszego Ministra Skarbu, na wezwanie Ministra Sprawiedliwości upoważniamy.

Wykonanie niniejszey Woli Naszey, i umieszczenie Dekretu w Dzienniku Praw, Naszemu Ministrowi Sprawiedliwości, zalecamy.

(podpisano) FREDERYK AUGUST,
przez Króla.

Zgodno z Oryginałem Minister Sekr. Stanu
Feliks Zubiński,
Stanisław Breza.

Minister Sprawiedliwości.
(L. S.) Zgodno z Oryginałem

Antoni Joneman (L. S.) Minister Sekr. Stanu
Sokr. Jeneralny. (podp.) Stanisław Breza.
Dzień ogłoszenia dnia 12. Października 1811.

Doniesienie o Kondycyi. W pewney Ekonomii Narodowey nie daleko Poznania znajduje się Kondycya dla Aktuariusza posiadającego dokladnie język polski, i rozumiejącego niemiecki. A ponieważ temuż Kassa powierzona zostanie, a zatem żąda się od niego, zapewnienia 150 Tal. chociaż by tylko na piśmie. Bliższą wiadomość Woy. Radosz Assessor Prefekturalny w Poznaniu o teyże udzielić raczy.

Doniesienie. U Ogrodowego Kresse w Szmi-glu, Właściciela pod Nro. 211 mieszkającego, dostać można w raniey cenie Drzew owocowych w dobrych gatunkach numerowanych, iako też Kwiaty, Hollenderskie cybulkowe, z wielu różnych rodzajów składające się każde 100 sztuk zł. 36, także piękne łądogowe Kwiaty zimotrwałe w 30 gatunkach 100 sztuk po zł. 36, które to każdy żądający otrzyma w dobrym stanie, bądź przez umyślnego, lub Pocztą. Oraz się uprasza o przesyłanie franko listow i pieniędzy.

Doniesienie. Wydział Sporny Sądu Pokoju Powiatu Wschowskiego Podaje do wiadomości publiczney, iż ruteyszy Zegarmistrz Antoni Voelkner dnia 23 Sierpnia roku bieżącego tu z tąd się oddalił i przy zaarrestowaniu majątku swego zostawionego także sztuk 13cie Zegarkow kieszunkowych różnego gatunku, Zegar stołowy z Alabastru i kilka zegarkow ściennych znalezione zostały. Sąd zatem wszystkich niewiadomych Właścicieli tych zegarkow wzywa, aby na Terminie dnia 7 Listopada roku bieżącego o godzinie 9. rana tu wshowie do legitymacyi Właścicieli tych Zegarkow wyznaczonym przed Sądem swoim stanęli i własność swoją do Zegarkow tych udowodnili, inaczej bowiem Sąd do Extradycyi tych zegarkow zgłaszającym się Właścicielom przystąpi.

Dodatek

DO

GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 82.

z Presburga d. 20. Września.

Oto jest mowa, którą miał Cesarz i Król Jmé na terazniejszym Seymie Węgierskim, do Zgromadzonych Stanow, przy oddaniu propozycji:

Bacząc nieustannie z oycowską troskliwością o przywiedzenie interesow skarbowych do lepszego stanu, i pożytkowi tak kraiu, iako też wszystkich poddanych odpowiadającego, i chcąc to wszystko, co nam w tey mierze postanowić wypadało na takich oprzeć zasadach, któreby nie tylko kredyt publiczny ustalić, lecz nawet fundusz do opędzenia potrzeb kraioowych obmyślić mogły, przedsięwzięliśmy wezwać was, wierne Stany naszego ukochanego Krolestwa Węgierskiego, w których wielką ufność pokładamy, ażebyście wspólnie z nami naradzały się w zamiarze osiągnięcia tego celu. Wyznaiemy zaiste, iż niemałe są ofiary, które tym celem na ołtarzu oyczyzny mają być złożone; lecz każdego nauczały przykłady dawniejszych czasow, iż do wielkiej rzeczy potrzeba wielkich środków, i że potęga, wolność i byt Narodu, ani się bez znakomych ofiar pozyskać, ani utrzymać nie mogą. Boleśnie wprawdzie Oycowskie nasze serce, gdy zniewoleni konieczną potrzebą, musimy wezwać ukochany nasz Naród Węgierski do dania znaczney pomocy i przyłożenia się w miarę sił swoich do dobra kraiu; mamy atoli nieplonną nadzieję, iż wierne Stany, idąc za

głosem wrodzoney im sławney gorliwości i powodowane chęcią wsparcia Oycowskich naszych zamiarow, dążących do powazecznego dobra poruczonych nam od Boga ludów, wyndają takie środki, ażeby świetność i dostojność Królewska, tudzież ozdoba, sława i znaczenie Monarchii i razem ukochanego naszego Narodu Węgierskiego, a nakoniec pożądana pomysłność każdego Obywatela, utrzymane zostały, i coraz bardziej wzrastały. Obiecujemy sobie, iż teraz, gdy idzie o dobro i powiększenie pomysłności Narodu Węgierskiego, tudzież o utrzymanie Konstytucyi kraiowey, tym większą okażecie ochotę do osiągnięcia tego zbawienego celu i wsparcia Oycowskich naszych zamiarow, im znakomitsze daliście dowody tak niezachwianej wierności waszey ku nam, iako też miłości Oyczyzny pod czas ostaniey wojny i nareszcie w odwróceniu niebezpieczeństw od całej Monarchii, ściśle z Krolestwem Węgierskim złączoney. Zasadzając się na tey ufności, zaraz przy zaczęciu przez was urzędzeń dla zasilenia skarbu, polegaliśmy na dzielney waszey pomocy. Wszystkie nasze zamiary dążą do ustalenia publiczney pomysłności; bez czego szczęście i zamożność pojedynczych obywateli ostać się nie mogą i tym końcem niczego więcey od wiernych naszych Stanow żądać nie będziemy, nad to, co nieodbita potrzeba wyciąga. — Niewątpimy nakoniec, iż się przekonacie, że całe wsparcie,

którego z Oycowskim zaufaniem od was żądany i oczekujemy, zmierza iedynie do pomyślności ludów naszych, a osobliwie ukochanego naszego Królestwa Węgierskiego, i że naywięcey nas obchodzi, ażeby po szczęśliwym ułatwieniu tych istotnie trudnych i nader ważnych przedmiotów, wszystko z pożądanym skutkiem działo, co się tycze wewnętrzney administracyi Królestwa, lub co do dalszego powiększenia pomyślności Narodu Węgierskiego przyłożyć się może. Nareszcie wierne Stany, dla których przychylność naszą Cesarsko-Królewską oświadczamy, poznają dokładnie łaskawe nasze zamiary z propozycyi, które im podaliśmy.

Mowa odpowiednia Aey-Xiążęcia Palatyna do Cesarza Jmci i Króla:

Nayaśnieyszy Panie!

Daleś W. C. K. Mość nowy i znakomity dowód Oycowskiej troskliwości, iaką dla wszystkich swoich wiernych poddanych okazujesz, zwołując łaskawie obecne Stany Królestwa Węgierskiego, i należących do niego krajów w celu naradzenia się nad przywróceniem kredytu publicznego i zasileniem skarbu Królewskiego przez rozliczne wydatki wycieńczonego, i wystawiając im z prawdziwie Oycowską ufnością nieodbite potrzeby krajowe, poruczając oraz ich staraniu przywrócenie powszechney pomyślności. Stany Królestwa Węgierskiego i należących do niego krajów, poznawają wraz ze mną, ile W. C. K. Mość obchodzi zachowanie dawney Konstytucyi; czują, iak łaskawie raczyłeś przyjąć doświadczoną wierność Narodu Węgierskiego i złożone przezeń ofiary dla utrzymania ukochanego swojego Monarchy i drogiey Oyczyzny, i iak przykro jest dla Oycowskiego Jego serca domagać się dalszych i znacznych ofiar. Lecz w zupełnym przekonaniu, iż W. C. K. Mość, z wrodzoney sobie i tylu przykładami okazaney łaski, niczego od nich żądać nie będziesz, coby się

z możliwością, kraiu niestosowało i coby potrzeby onego przewyższało, wysłuchają z radością propozycyi Królewskich, naradzają się nad niemi i wszystkie siły nateżają, a żeby mogły wesprzeć Oycowskie W. C. K. Mości zamiary i zasłużyć na dalszą Jego łaskę. Że taki jest powszechny sposób myślenia mieszkańców Królestwa Węgierskiego, w ten czas ieszcze oświadczyłem, gdy W. C. K. Mość raczyłeś nayałaskawiey obiawić mi Oycowskie swoje zamiary względem dostatecznego zabezpieczenia rewersów wykupnych, i przywrócić się tym sposobem mającego kredytu publicznego, oraz względem sposobu załatwienia potrzeb krajowych, i zasięgnąć moiego zdania w tey mierze. Na ów czas ieszcze ośmieliłem się zapewnić W. C. K. Mości, iż Stany, wezwane prawnym trybem, niczego niezaniechają, czego dobro Oyczyzny, zachowanie dawney Konstytucyi i utrzymanie nayałpszego z Królów, wymaga. Nie możesz bynajmniey W. C. K. Mość powątpiewać, iż taki jest teraz ieszcze sposób myślenia Stanów, tron twój otaczających; abyś W. C. K. Mość, zupełnie zaufany w wiernych swoich Stanach, raczył i nadal wystawić im potrzeby krajowe; abyś łaskawie chciał przyjąć życzenia, które one z otwartością dzieciom wrodzoną, na łono Oycowskie W. C. K. Mości wynurzają, i zachować nareszcie przychylność swoją dla mnie i dla wszystkich poddanych swoich.

Uwiedomienie. Wydział Akademicko Warszawski Nauk Lekarskich zawiadomia, iż w pierwszych dniach miesiąca Listopada r. b. rozpocznie się stosownie do Planu nauk przez Przeświętną Izbę Edukacyjną zatwierdzony Kurs zimowy, który w następującym wyszczególnieniu tychże Nauk jest zaięty, iako to:

I. Anatomia we wszystkich swych częściach dawana będzie przez P. Brand i Proroktora Weyss.

2. Chemia przez P. Celińskiego.
3. Pathologia przez Pana Dziarkowskiego.
4. Materia Medica i Formulare przez P. Freyer.
5. Chirurgia Medica i Operativa przez P. Czekańskiego.
6. Therapias Specialis część pierwsza przez P. Wolffa.
7. Psychologia i Antropologia przez P. Zabelewicza.
8. Historia Naturalna przez P. Hoffmana.
9. Bandaże czyli nauka o Opaskach przez P. Brandt.

Działo się w Warszawie na Sessyi dnia 18go Września 1811.

(podp.) Dziarkowski, Dziekan.

Licytacya. Stosownie do Testamentu zmarłey s. p. Anny Konkordyi z Woltersow pozostały wdowy kupca Barends w Toruniu, pozostałość iey ruchomą, składającą się z wielu i pięknych Perel, Kleynotow, Złota, srebra, Cyny i Miedzi, Porceleny, Fayiansow, liczney Biełzyny, Sukien, Futer, Pościeli, Luster, Mebli, i sprzętow domowych, przez publiczną Licytacyą, za gotowe brzwiący pieniądze sprzedaną byćz ma. Aże do tę sprzedaż przed niżej podpisanym Notaryuszem wyznaczone Termin, pierwszy od 28go Października do 5go Listopada 1811 roku, drugi zaś do sprzedaż Perel, Kleynotow, Złota i Sreber, ktore zawsze widziane byćz mogą, od dnia 1go do 24go Stycznia 1812 roku, w Toruniu w kamienicy przy Uicy Mostowey pod Numerem 16, zatém Pzeznacz Publiczność, o liczne uprasza zgromadzenia. Dań w Toruniu dnia 1go Października 1811. roku.

Bonus.

Notaryusz publiczny Powiatu Toruńskiego.

Do przedania. Dom w Gnieźnie w Rynku sub Nro. 23 w Powiecie Gnieźnińskim Depcie Poznańskim sytuowany na zł. polsk. 3436 otaxowaby wraz z gruntem i ogrodem na zł. polsk. 1000 ocenionym, na domaganie się JP. Daniela Müntzberga kupca w Gnieźnie iako wierzyciela, i na dobrowolne zezwolenie szl. Kaźmierza Myślęckiego obywatela iako dłużnika i rzeczoney domu właściciela, sprzedany będzie więcej dającemu, i przybicie otrzymującemu w gotowey grubey monecie. Przedaż ta odbywać się będzie dnia 9. Września r. b. o godzinie 9. z rana iako na terminie przygotowującym i 21. Października r. b. także o 9. godzinie z rana iako terminie ostatecznym

w tymże domu. Na ktore to termina wzywają się wszyscy do kupna tego ochotę mający, i do tego kwalifikujący się, aby osobście lub przez pełnomocników na powyższych terminach stawili się, i ofiarę swą w miejscu rzeczonym podali. — Dań w Gnieźnie dnia 17. Sierpnia 1811.

Wydział sporny sądu Pokoju Ptu. Gnieźn.

Do przedania. Sąd Pokoju Wydziału spornego Powiatu Wągrowieckiego w Dep. Poznańskim do publiczney podaie wiadomości, że na mocy uchwały rady familyney małoletnich po niegdy szl. Marcinie Neumanie młynarzu z Wągrowca pozostałych dzieci zatwierdzoney, przez Prześw. Trybunał cyw. Deptu. Pozn. w Terminach dnia 10 mca. Października r. b. i dnia 27 mca. tegoż r. b. z rana o godzinie 10. przedawany będzie dom dotychże małoletnich należący, pod Nro. 46 w Rynku tu w Wągrowcu sytuowany, przez publiczną licytacyą zagotową zaraz w kurancie zapłatę. — Zaprasza się przeto ochotę kupną, z tym zapewnieniem, iż więcej dającemu przysądzenie nastąpi, i że Termin drugi, iest peremptoryczny. W Wągrowcu dnia 28. Września 1811.

List gończy. Opisani poniżej z postaci zbrodniarze wydobyli się gwałtownym sposobem z tu-tejszego Cekauzu z dnia 8go na 9ty. Wzywa się przeto wszelkie Zwierzchności, ażeby racyły mieć baczne oko na nich, i w wprzypadku nadybania odesłać tu pod bezpieczną strażą, za co kosza zwrócone będą. Starogard w Pomeranii d. 10 Września 1811.

Dozór Cekauzu.

Rysopis. 1. Jan Bauschke lat 20 mający, wzrostu 5 stop 4 cale, włosy blond krotko podcięte, wypukłe czoto, brwi blond i także piesaki małe, oczy szare, płaski nos, twarz sredni, brode okrągłą, usta okrągłe, ospowaty, cery bladey. Uciekając miał na sobie Surdut szary sukienny z żółtemi guzikami, szarą płocienną westkę, spodnie i trzewiki, kapelus, chustkę na szyi wioletową płocienną. Wskazany on został na dwuletnią karę Cekauzową, za popełnioną gwałtowną kradzież, a z powodu innych zostu kradzieży toczy się In-dagacya.

2gi. Jan Marcin Jans także Beker zwany, 40 lat mający, 5 stop 5½ cala roslu, czarnych włosow, wysadzonego czola, czarnych brwi, szarych oczow, zuchwałego weyrzenia, garbonosą, małych ust, koczatey brody, podługowatey twarzy

pełney szopy, Brunet z tyśnią na głowie. Ma na sobie granatowy Sukienny Surdut, westkę zieloną mamszestrową i spodnie, na szyi chustkę jedwabną czarną, buty, duchenkę (szlachmycę) bawełnianą czerwono nakrapianą. Grzbiet jego naznaczony jest nieposłędnie wiciami woyskowemi,

wskazany jest na trzechleńską karę Cekauszową za gwałtowną kradzież, a procz tego toczy się przeciw niemu Indagacya z powodu zaboystwa, do którego miał należeć. Mieszkał dawniej w Reiber-Ort, Amcie Marienwaldskim i w Prosetkel.

Cena zboża w Poznaniu roku 1811.

Dnia 11 Października płacił korzec a garcy 32

Pszenyca.		Zyta.		Jęczmienia.		Owsa.		Taterki.		Grochu.		Prosa.		Kartofli.	
zl.	gr.	zl.	gr.	zl.	gr.	zl.	gr.	zl.	gr.	zl.	gr.	zl.	gr.	zl.	gr.
19	—	14	15	8	7½	0	—	9	7½	—	—	—	—	2	21

Wartość złota w Poznaniu od dnia 4. Października do 11. Października 1811.

Czerwony Złoty Holenderski na Courant 21. na Bilony 20 gr. 7½. Kremski na Curant 20 zło, gr. 22½ na Bilony 20 zł. Cesarski, na Curant 20 zł. gr. 22½. na Bilony 20. zł. Napoleon d'or na Curant 32. zł. gr. 15. na Bilony 31. Luis d' or 35. zł. gr. 15. na Bilony 30 zł. gr. 18. Frych d' or na Courant 34 zł. gr. 15. na Bilony 33 zł. August d' or na Courant 34 zł. gr. 15. na Bilony 33. zł. Imperyal Rossyiski na Courant 33 zł. na Bilony 31. zł. gr. 15.